

Drodzy Czytelnicy!

Od przeszło roku świat żyje w stanie wyjątkowym. Czego nas to nauczyło? Naukowcy wciąż się spierają na temat prawdziwej natury i pochodzenia SARS-CoV-2. Epidemiolodzy prezentują wykluczające się scenariusze walki z pandemią. Politycy wszystkich krajów łączą się w rozpaczliwych próbach szukania kompromisu pomiędzy zdrowym rozsądkiem i wymogami PR-u. Nasza znajomość z koronawirusem potrwa jeszcze trochę – a być może nawet będziemy musieli przyzwyczaić się do życia w stanie permanentnego zagrożenia.

1. Bogatsi o doświadczenia ostatnich miesięcy wyciągamy pierwsze wnioski. Byliśmy świadkami festiwalu rozmaitych postaw, zaleceń i dyrektyw – zarówno ze strony władz świeckich, jak i autorytetów eklezyjalnych. Widzieliśmy zarówno profetyczne gesty (samotny Franciszek na Placu św. Piotra, proboszcz przywołujący swych parafian poprzez ich zdjęcia na kościelnych ławkach), jak i oznaki bezradności, zagubienia i wycofania. Czy mamy prawo je osądzać? Czy racje higieny i racje wiary mogą być rzeczywiście sprzeczne (ks. R. Skrzypczak)? Co to znaczy być Kościołem w trudnych czasach (ks. R. J. Woźniak)? W jaki sposób pasterze mają przywoływać Ducha Jezusa, gdy duch zamętu mistrzowsko wykorzystuje ogólnoswiatowe zamieszanie (K. Wons SDS)?

2. Rozpaczliwe poszukiwanie tego, co możliwe do zachowania z katolickiego stylu życia, przypomina nam zaniedbane nieco pojęcie *ecclesia domestica*. Wielką rolę mają w tym kontekście do odegrania ruchy formacyjne, które podkreślają kluczową rolę rodziny w osobistej drodze wiary i w budowaniu Kościoła jako wspólnoty wspólnot (ks. K. Chmielewski, K. i P. Maciejewscy). Podnoszą nas na duchu indywidualne świadectwa twórczego podejścia rodzin i innych małych wspólnot do wyzwań czasu epidemii (E. Konings oraz dział świadectw).

3. Osobista więź z Bogiem stanowi fundament, którego jakość sprawdza się szczególnie w czasach próby. Samotność, utrata poczucia bezpieczeństwa, bezbronność wobec historycznego przekazu mediów – to wszystko stanowi krzyż, na którym ukrzyżowana jest w tym czasie nasza wiara. Czy będzie to krzyż zbawczy? Biblia uczy, jak swoją samotność przeżywać jako dar miłości (B. Strzałkowska). Przymusową izolację możemy przeżyć jako bierną noc zmysłów (T. Hull-Fromm). Gdy wokół szaleje „trwoga narodów bezradnych...” a ludzie mdleją „ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi” (Łk 21,25 n.), uczniowie Chrystusa mają się stać jak dzieci (P. Stanisławczyk OFMConv).

4. Jeśli liturgiczna *actio* stanowi autentyczne źródło chrześcijańskiego życia, to do czego doprowadzić może odcięcie ucznia Chrystusa od tego źródła? Czy mówienie o duchowym uczestnictwie w liturgii nie jest niedopuszczalnym oksymoronem, który nie służy duszpasterstwu, lecz stanowi formę tchórzliwej opieki paliatywnej? Skupmy się na tym, co możliwe – odkrywajmy choćby skarb liturgii godzin (P. Milcarek). A skoro żywe uczestnictwo w liturgii mszalnej staje się dobrem rzadkim (M. Zachara MIC, ks. M. Cholewa), to tym mocniej pracujmy nad zespoleniem liturgii z życiem (rozmowa z ks. B. Migutem).

Zasmucony Jezus powiedział kiedyś do swych słuchaczy: „Umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie?” (Łk 12,56). Ze skrucą przyłączamy się do ludzkości, która po omacku szuka drogi w czasach mgły i zamętu. Nie rezygnujemy jednak – Kościół został wyposażony w instrumenty nawigacyjne lepsze od systemu GPS. Trzeba ich tylko używać.¹

¹W całym numerze stosujemy następujące skróty: CD – św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*; KK – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*; KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego; KL – Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*.

KS. WOJCIECH BARTKOWICZ